

## Postać kapłana w literaturze popularnej

Problem obecności oraz funkcji motywu kapłana w literaturze popularnej może wydawać się mało atrakcyjny tak badawczo, jak i poznawczo. Jeżeli jednak przyjrzeć się zjawisku popkultury przez odpowiedni pryzmat, to może się okazać, że mamy do czynienia z bardzo ciekawym aspektem współczesnej kultury. O tym, czym jest literatura popularna, napisano już wiele, aczkolwiek ciągle potoczna wiedza na ten temat zdaje się nie odbiegać od specyfiki poetyki tejże literatury. Na wstępie jednak już należy zaznaczyć, że ilość tekstów, w których ten motyw się pojawia i ich różnorodność gatunkowa, a także funkcjonalna specyfika nie pozwalają na pełne ujęcie tego zagadnienia w tak krótkiej formie, jaką jest artykuł. Stąd też tak duża ilość skrótów myślowych i otwartych problemów, na które autor musiał się godzić, pragnąc przedstawić w zarysie panoramę tego zjawiska. Niniejszy tekst jest tylko wstępną i bardzo ogólną prezentacją większej całości, która ma zadanie precyzyjnie przeanalizować powyższe zagadnienie na reprezentacyjnej grupie powieści oraz określić jego funkcję we współczesnych obiegach literatury popularnej.

Zacznijmy zatem od literatury popularnej. Zdaniem znawców tematu ma ona kilka specyficznych cech. Teksty literatury popularnej są bardzo często wtórne względem literatury pięknej. Operują daleko idącymi uproszczeniami i schematycznymi rozwiązaniami, pełne są przy tym kalek niewnoszących już niczego nowego do literatury poza zaspokajaniem określonych oczekiwań odbiorców, do których jest ona adresowana. Osadzona jest w obiegu charakterystycznym dla kultury popularnej z jej specyficznym odbiorcą oraz nastawieniem na komercję. Specyfika odbiorcy polega na tym, że nie jest to typ czytelnika wykwalifikowanego (potrafiącego odnaleźć przyjemność w kontakcie z literaturą piękną, aczkolwiek nie można tego faktu do końca wykluczyć). Czytelnik ten postrzega świat w pewien uproszczony i schematyczny sposób, czemu dał wyraz zarówno Jose Ortega y Gasset w *Buncie mas*<sup>1</sup>, jak i Umberto Eco w *Supermanie w literaturze masowej*<sup>2</sup> oraz zwróciła na to uwagę Anna Martuszevska w *Tej trzeciej*<sup>3</sup>.

Odbiorca literatury popularnej oczekuje przewidywalnej i w miarę prostej fabuły oraz intrygi, czytelnych obrazów postaci, a nade wszystko zadowolającej go topiki. Z tego też powodu w procesie powstawania literatury popularnej tak dużą rolę odgrywa wydawca, wywierając nacisk na pisarza zmierzający ku kreacji tekstu wpisującego się w horyzont oczekiwań odbiorcy tego typu literatury. Z tego też powodu Derek Longhurst zakłada, że „badanie literatury popularnej odgrywa dziś istotną rolę w analizie kulturowej”<sup>4</sup>. Co staje się niezwykle ważne, gdy uwzględnimy kilka fak-

<sup>1</sup> J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, tłum. P. Niklewicz, Warszawa 1995.

<sup>2</sup> U. Eco, *Superman w literaturze masowej*, tłum. J. Ugniewska, Warszawa 1996.

<sup>3</sup> A. Martuszevska, *Ta trzecia*, Gdańsk 1998.

<sup>4</sup> D. Longhurst (ed.), *Gender, Genre and Narrative Pleasure*, London 1989, s. XI.

tów: po pierwsze, literatura popularna osadzona jest niezwykle mocno w konsumpcyjnych mechanizmach rynkowych; po drugie, jej funkcjonowanie w ramach horyzontu oczekiwań odbiorcy wiąże się z jednej strony z mechanizmami rynkowymi, z drugiej natomiast – z zaspokajaniem przez nią funkcji terapeutycznych, ludycznych i bardzo często ideologicznych wśród odbiorców, do których jest skierowana; po trzecie, jeżeli przyjmiemy założenia Thomasa Luckmanna dotyczące problemów religii we współczesnym świecie<sup>5</sup> oraz prac Tima Edensora poświęconych zagadnieniom kształtowania tożsamości przez kulturę popularną<sup>6</sup>, to wówczas może się okazać, że postać kapłana w tej literaturze z całym symbolicznym bagażem, jaki wytworzyła w tym przypadku tradycja, stać się może przysłowiowym „papierkiem lakmusowym” pokazującym, jaki obraz kapłana funkcjonuje obecnie wśród konsumentów literatury popularnej.

### Kapłan w literaturze grozy

Początki operowania figurą kapłana znajdujemy w literaturze gotyckiej. Nie należy ona co prawda do literatury popularnej, ale będzie wywierała na nią przez kolejne dekady ogromny wpływ. Chodzi oczywiście o powieść Matthew Gregory Lewisa *Mnich*<sup>7</sup>. Tytułową postacią jest mnich Ambrozjo. Bohater wyjątkowo ciekawy. Z jednej strony to genialny, porywający swymi kazaniem mieszkańców Madrytu kaznodzieja, spowiednik siostr od św. Klary (w których klasztorze toczy się znaczna część akcji). Pryncypialny w odniesieniu do jakichkolwiek uchybień, co do litery reguł klasztornych, na co wskazuje chociażby motyw z przypadkowym upuszczeniem listu Agnes podczas spowiedzi oraz przekazaniem go przez Ambrozjo przeoryszy Matce Agacie, co będzie skutkowało poddaniem jej niezwykle surowej karze. Z drugiej strony, postać Ambrozja zaczyna ukazywać zupełnie inne cechy tego mnicha od chwili spotkania z nowicjuszem Rosario i wyjawieniem przez niego swej tajemnicy, że jest kobietą skrywającą się w murach klasztoru w przebraniu. W tym przypadku Ambrozjo nie jest już tak pryncypialny. Od początku oszukiwany przez Rosaria, a raczej Matyldę, która błaga o pomoc i możliwość pozostawania w pobliżu tak świątobliwego męża, daje się zwieść i oszukać. Ten pierwszy wybór przynosi swoje konsekwencje. Ambrozjo zostaje kochankiem Matyldy, ukrywając ten fakt przed innymi mieszkańcami klasztoru. A w chwili, gdy poznaje Antonię i pragnie ją pojąć, Matylda staje się jego pomocniczką. Ta cnotliwa kobieta zostaje zbezczeszczonej i splugawionej przez Ambrozja, w końcu spotyka ją śmierć. Erotyzm, w jaki uwikłał się Ambrozjo, nabiera w tym miejscu cech charakterystycznych dla twórczości markiza de Sade'a. Matylda nie tylko budzi zmysłową stronę osobowości Ambrozja, ale także manipuluje jego pychą oraz wyrzutami sumienia. Matylda okazuje się suk-

<sup>5</sup> T. Luckmann, *Niewidzialna religia. Problem religii we współczesnym społeczeństwie*, tłum. L. Bluszczyk, Kraków 1996.

<sup>6</sup> T. Edensor, *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, tłum. A. Sadza, Kraków 2003.

<sup>7</sup> M. G. Lewis, *Mnich*, tłum. Z. Sinko, Kraków 1975.

kubem, a sam Ambrozjo osobą, która dla zaspokojenia chorych pragnień (które tak piętnował w swych porywających kazaniach) nie waha się przed zastosowaniem czarnej magii, przywoływaniem demonów, operowaniem okrucieństwem, cudzym cierpieniem, a nawet śmiercią. Tytułowy mnich zdaje się być postacią nie tylko obrazującą ślełą siłę popędów oraz podatność ludzkiej natury na zło, to nade wszystko obraz upadku będącego efektem „anielskiego grzechu”. Kapłan w literaturze gotyckiej jest tym cenniejszą figurą, że wystawiany na działanie zła, niesie ze sobą świadomość własnej wiary oraz posługi. Tym samym jego uwikłanie w intrygę zła wydarza się na dwóch płaszczyznach, rozumu oraz wiary – świata poznawalnego oraz świata tajemnicy.

Rozwój literatury gotyckiej i wpływ jej poetyki na horror niosły ze sobą także motyw kapłana uwikłanego w sytuację aktywnej manifestacji Złego w tym świecie. Widać to najwyraźniej w powieści Williama Blatty’ego *Egzorcysta*<sup>8</sup>, gdzie dwaj księża występują w roli tytułowych egzorcystów, stając wobec mocy, która ich przerasta i w walce z którą przyjdzie im ponieść tragiczne konsekwencje. W tym przypadku podejście do motywu kuszenia i upadku jest całkowicie odmienne. Kapłan jest zarówno obrońcą, pomocnikiem i oświadnikiem poszkodowanych, jak i postacią, która ma świadomość grozy sytuacji, w jakiej przyszło jej się znaleźć. Niezależnie od całej fabuły kapłan okazuje się w tym przypadku postacią na wskroś heroiczną, heroizmem wiary oraz kapłańskiej posługi. O ile w *Mnichu* kontakt ze Złym zniszczył kapłana, obnażając słabą i mroczną stronę jego natury, o tyle w przypadku *Egzorcysty* kapłan jest postacią, która płacąc najwyższą cenę, jednak zwycięża.

Daje się zauważyć, że figura kapłana w literaturze popularnej pozostaje motywem ruchomym, ciągle podlegającym zmianom. Może ona pełnić także rolę ornamentacyjną lub drugoplanową czy też wręcz epizodyczną, jak ma to miejsce chociażby w *Tajemnicy zamku Udolpho*<sup>9</sup>.

### Kapłan w literaturze jarmarczno-odpustowej

Zachowując porządek systematyzujący interesujące nas zjawisko, należy teraz przedstawić obraz kapłana istniejący w tekstach obiegu jarmarczno-odpustowego. Literatura ta pełna jest piśmiennictwa religijnego oraz moralistycznego. Wiele tu jest obrazów z życia świętych, męczenników i patronów mających służyć za wzory do naśladowania. Niezwykle ważną rolę pełnią tu quasi-apokryfy z obrazami zaświatów oraz wydarzeń apokaliptycznych. Ciekawy obraz postaci kapłana wyłania się spośród tekstów legend hagiograficznych. Najczęściej, jak twierdzi Tadeusz Żabski, „pisano o świętych polskich (Wojciechu, Kazimierzu, Czesławie, Stanisławie Szczepanowskim, Kindze, Jadwidze, Stanisławie Kostce, Salomei, Janie Kantym), o patronach różnych zawodów [...] oraz o męczennikach i męczennicach”<sup>10</sup>. Literatura

<sup>8</sup> W. Blatty, *Egzorcysta*, tłum. D. Chojnacka, Warszawa 1995.

<sup>9</sup> A. Radcliffe, *Tajemnica zamku Udolpho*, t. 1-2, tłum. W. Niepokólczycki, Warszawa 1977.

<sup>10</sup> T. Żabski, *Proza jarmaczna XIX wieku Próba systematyki gatunkowej*, Wrocław 1993, s. 56.

ta posiada cechy literatury rozrywkowej, co podnoszą badacze problemu, jak chociażby Marian Plezia we wstępie do *Złotej legendy*<sup>11</sup>. Jej prosta fabuła i odpowiedni dobór bohaterów miały pobudzać swojego specyficznego odbiorcę do głębokich przeżyć. Mamy tu zatem obrazy kapłanów (choć nie tylko) prezentowane według konkretnego schematu hagiograficznego. W efekcie pojawia się dramatyzm kuszenia i wyboru z konsekwencjami w postaci tortur i męczeńskiej śmierci, a także towarzyszące temu martyrologium cuda boskie.

Jest to jedyny typ literatury popularnej, w którym postać kapłana jest tak jednoznaczna. Od razu jednak należy nadmienić, że ten typ obiegu literackiego z właściwymi dla siebie tekstami już nie istnieje.

### Kapłan w fantastyce naukowej

W prozie fantastyczno-naukowej kapłan pojawia się w kilku bardzo ciekawych tekstach. Pierwsze z nich to dylogia Mary Dorii Russel – *Wróbel*<sup>12</sup> oraz *Dzieci Boga*<sup>13</sup>. Głównym bohaterem jest tu jezuita i genialny lingwista, ojciec Emilio Sandoza. Akcja toczy się w XXI wieku. Radioteleskopy odkrywają planetę przepelnioną śpiewami, których harmonia dalece przewyższa najbardziej uduchowione chorały gregoriańskie. Jedną z tych badawczych stanowi, że rasa zamieszkująca tę planetę musi być bardzo religijna i wysoce cywilizowana. Wśród religijnej części ziemskiego społeczeństwa zaczyna się wręcz mówić o dalszym aspekcie doskonałości Stworzenia. Sandoza, charyzmatyczny kapłan wyrusza w podróż na obcą planetę jako kapłan i lingwista. Po jakimś czasie kontakt z ekspedycją urywa się, a mroczna tajemnica zostaje wyjawiona dopiero przez kolejną ekspedycję, która odnajduje Sandoza, potwornie okaleczonego i pełniącego rolę męskiej kurtyzany. Wszystko okazuje się efektem zbytniej antropologizacji podczas próby porozumienia z Obcymi. Sandoza powraca na Ziemię, gdzie zostaje oskarżony o spowodowanie fiaska misji. O wiele ważniejsze jest jednak jego zewnętrzne okaleczenie (jego dłonie poddano operacji, w efekcie czego nie może się już nimi normalnie posługiwać) oraz duchowe rozterki, jakich on doświadcza. Pojawiają się pytania nie tylko natury metafizycznej o jedność bytu, szczególnie po traumatycznym doświadczeniu zupełnie innego aspektu piękna. Owe zachwycające pieśni okazują się całkowicie pozbawione aspektu duchowego i są tylko zwykłymi pieśniami godowymi. Sandoza podejmuje także pytania o wiarę, duszę i naturę człowieka. Szczególnie drugi tom dylogii przynosi inne obrazy doświadczenia religijnego, różne od chrześcijańskiego. Najbardziej symptomatyczne jest to, że odmieniony wieloma operacjami Sandoza na końcu stwierdza, że najbardziej odrażającą formą bytu w kosmosie jest człowiek. Czyni to nie tylko w efekcie wydarzeń na Rakhacie, ale także w następstwie doświadczeń i przemyśleń, jakie później nastąpiły. Kapłan w tym przypadku nie staje wobec Złego, staje jednak wobec doświadczenia Inności, którą stara się wpisać we własny hory-

<sup>11</sup> M. Plezia, *Wstęp*, w: J. de Voragine, *Złota legenda*, tłum. J. Pleziowa, Warszawa 1955.

<sup>12</sup> M. D. Russel, *Wróbel*, tłum. A. Polkowski, Poznań 1999.

<sup>13</sup> M. D. Russel, *Dzieci Boga*, tłum. A. Polkowski, Poznań 2000.

zont światopoglądowy, a także odnieść do tej Inności swojskość naszej cywilizacji i kultury. Kapłan jest nie tylko przedstawicielem Ziemi, ale i jej najsurowszym sędzią i krytykiem.

Nieco inaczej figurą kapłana posługuje się Walter Miller w głośnej powieści *Kantyczka dla Leibowitza*<sup>14</sup>, gdzie brat Francis jest tylko figuratywnym zapośredniczeniem kleru w całości. Pojawia się tu obraz Kościoła w czasach dominacji technologicznej oraz spustoszeń cywilizacyjnych i kulturowych, jakie może ona czynić. Kapłani, a raczej Kościół stara się połączyć moralność z technologią. Miller kreśli twórczy obraz Kościoła w nawiązaniu do działań mnichów Iroszkockich z czasów średniowiecznych, ale daje się tu także odnaleźć odniesienia do roli, jaką Kościół starał się odgrywać w Ameryce Południowej. Akcja toczy się w świecie zniekształconym przez zło, w którym Kościół zdaje się pokutować za swój wprowadzany przez wieki model „Kościół wojującego”. Poszukiwanie jakiejś wspólnej płaszczyzny pomiędzy technologią i społeczeństwem industrialnym z wszystkimi jego ekonomicznymi uwarunkowaniami i konsekwencjami a moralnością i próbą realizowania się jako człowieka dobrego obnaża bezradność tradycyjnych działań Kościoła, ukazując jednak jego przyszłość jako instytucji, która nie posługuje się zakazami wywodzonymi z norm moralnych, lecz pokazuje, jak w zindustrializowanym świecie realizować te normy, pozostając w zgodzie z samym sobą.

Jeszcze inny obraz kapłana znajdujemy w powieści Philipa K. Dicka *Transmigracje Timothy'ego Archera*<sup>15</sup>. Główny bohater jest biskupem, mającym kontrowersyjną hipotezę na temat boskości Jezusa Chrystusa. Tekst ten należy do grupy powieści, w których głównym motywem jest poszukiwanie Boga oraz próba zracjonalizowania mistycznego doświadczenia obecności Boga. Dla Archera jest efektem zażywania przez Apostołów halucynogennego grzyba *anokhi*. Jednak wyprawa do Ziemi Świętej kończy się tragicznie, a stawiane przez niego pytania pozostają bez odpowiedzi. Kapłan staje się nie tylko uczestnikiem Tajemnicy, ale także osobą, która stara się racjonalnie ją przeniknąć.

W podobny sposób religię i kapłaństwo obrazuje Brian Aldiss w powieści *Non stop*<sup>16</sup>, gdzie pojawienie się nowej religii wśród członków zagubionego w Kosmosie statku jest efektem zażywania środków halucynogennych oraz postępującej dehumanizacji i kulturowej degradacji potomków pierwszych członków załogi, którzy nie rozumieją już wszystkich mechanizmów rządzących ich statkiem. W ten sposób figura kapłana staje się metonimicznym zapośredniczeniem problematyki religijnej. O ile pierwsze prezentowane tu teksty ukazują tylko kapłana w polu głębokich duchowych rozterek i pytań im towarzyszących, o tyle kolejne przyjmują raczej postawę polemiczną bądź, jak w przypadku powieści Michaela Moorcocka ... *i ujrzeli człowieka*<sup>17</sup>, doktrynalnie demaskatorską i wrogą. Powieść ta wpisuje się w literackie polemiki związane z pytaniem o to, kim był Jezus.

<sup>14</sup> W. M. Miller Jr., *Kantyczka dla Leibowitza*, tłum. J. Garztecki, Poznań – Warszawa 1991.

<sup>15</sup> Ph. K. Dick, *Transmigracje Timothy'ego Archera*, tłum. L. Jęczynek, Poznań 1999.

<sup>16</sup> B. W. Aldiss, *Non stop*, tłum. A. Jacewicz, Olsztyn 2000.

<sup>17</sup> M. Moorcock, ... *i ujrzeli człowieka*, tłum. R. Kot, Poznań 1992.

## Kapłan w powieści fantasy

Wśród współczesnej literatury fantasy odnotowuje się już istnienie tekstów określanych mianem „chrześcijańskiej fantasy”. Ciekawe jest jednak to, że w obecnych na polskim rynku wydawniczym pozycjach tego subgatunku postać kapłana raczej nie pojawia się. Dominantą staje się w tym przypadku atrakcyjniejsze estetycznie (dla określonego typu odbiorcy) prezentowanie teologicznych prawd wiary, jak Diana Waggoner<sup>18</sup>. A jednak właśnie w fantasy pojawia się pewne charakterystyczne dla posługiwania się obrazem kapłana w literaturze popularnej zjawisko, chodzi o teksty jawnie polemiczne. Oczywiście nie jest ono jedynym sposobem wykorzystywania motywu.

Wśród pierwszych prób tego zjawiska należy wymienić trylogię Harrego Harrisona *Młot i krzyż*<sup>19</sup>. Fabuła tej powieści osnuta jest wokół wydarzeń z czasów chrystianizacji pogańskich ludów wczesnośredniowiecznej Europy, z tym że proces ten ukazano z punktu widzenia pogan. Obraz jest klarowny i bardzo czytelny. Kapłan-rycerz posługuje się religią w celu zdobywania dóbr materialnych. Cały proces chrystianizacji to zabieg polityczny, w którym religia jest tylko pretekstem dla legitymizacji podboju. Obserwujemy tu po raz pierwszy dwupłaszczyznowy obraz kapłana. Pierwsza płaszczyzna to człowiek kultu, mówiący o zbawieniu, potępieniu i miłości. Druga natomiast ukazuje postać twardą i bezwzględną, zimno kalkulującą kolejne ruchy i skupioną na celach i wartościach jak najbardziej pragmatycznych i ekonomicznych. Zestawienie tych płaszczyzn nie jest niestety komplementarne, co skutkuje obrazem kapłana wyrachowanego i obłudnego. Jest to tym bardziej wyostrzone, że kapłańskie działania obrazowane na pierwszej płaszczyźnie są tylko spektaklem, a nie właściwą przestrzenią jego istnienia.

To zjawisko specyficznej ambiwalencji widoczne jest także w powieściach osnutych na zasadzie alternatywnej historii, czego klasycznym przykładem może być cykl Jacka Piekary poświęcony inkwizytorowi Mordimerowi Madderdinowi<sup>20</sup>. Źródłem tego alternatywnego świata są wydarzenia na Golgocie, gdzie Chrystus podczas kaźni schodzi z krzyża i wraz z aniołami dokonuje rzezi na mieszkańcach Jerozolimy ze wszystkimi tego teologicznymi skutkami. W tak ufundowanym literacko świecie przedstawionym Piekara kreśli obraz nie tylko inkwizytora, ale także jego przełożonych. Obraz o tyle nietypowy, że ze względu na jego zabiegi fundujące ten świat wtórny, trudno jest odnosić efekty modelowania postaci kapłana do osadzonych w rzeczywistości pozaliterackiej wzorców. W tym przypadku zdają się raczej pełnić atrakcyjną estetycznie funkcję dominanty wewnątrztekstowej, zachowując czytelne dla odbiorcy informacje historyczne, a jednocześnie prezentując ludzi Kościoła w ich uwikłaniu zarówno w doraźną politykę, małe gry w obrębie własnej administracji, jak i w pełnieniu funkcji „przedstawiciela” wobec manifestującego się Złego.

<sup>18</sup> Por. D. Waggoner, *The Hills of Faraway. A Guide to Fantasy*, New York 1978.

<sup>19</sup> H. Harrison, *Młot i krzyż*, t. 1-3, tłum. P. Szarota, J. Zandberg, M. Rudnik, Warszawa 1995.

<sup>20</sup> Por. J. Piekara, *Sluga Boży*, Lublin 2003.

Najgłośniejszą jednakże pozycją posługującą się figurą kapłana pozostaje ciągle trylogia autorstwa Philipa Pullmanna *Mroczne materie*<sup>21</sup>, skonstruowana podobnie jak cykl Piekary w oparciu o mechanizm „wtórnego świata” niemającego żadnych relacji ze światem znanym odbiorcy z autopsji. Pullmann, określany mianem „najgroźniejszego brytyjskiego pióra”, nigdy nie ukrywał swojej antychrześcijańskiej postawy. Jest to tym bardziej niepokojące, że pisarz tworzy teksty dla dzieci i młodzieży. Mamy zatem do czynienia z powieścią z założenia polemiczną i potencjalnie demaskatorską (oczywiście według samego Pullmanna). Skoro cała religia osadzona jest na kłamstwie, to konsekwentnie kapłani oraz Kościół będą ludźmi i instytucją skrywającymi to kłamstwo. Do tego należy dodać jeszcze amoralność i obłudę, i wyłoni nam się obraz, jaki serwuje swoim czytelnikom autor *Mrocznej materii*. Kapłan staje się tu postacią żywcem wyjętą z pism Friedricha Nietzschego, a jego postępowanie jest najlepszym egzemplum dla jego koncepcji resentymetu. Tym samym tekst literacki staje się polem do ataku na religię i Kościół, ataku o tyle bardziej niebezpiecznego, że skierowanego do młodego czytelnika, który niekoniecznie musi umieć sfalsyfikować przekazy ukryte za literackimi obrazami. Kapłan staje się w tym przypadku depozytariuszem tajemnicy. Nie ma ona jednak nic wspólnego z *sacrum*, jest to raczej subtelnie snute przez wieki kłamstwo, wykorzystywane dla partykularnych celów. Sam kapłan to postać zepsuta i amoralna, trudno aby było inaczej, skoro cała jego aktywność polega na manipulowaniu prawdą.

### Kapłan w powieści kryminalnej

Powieść kryminalna z postacią kapłana stała się we współczesnym ruchu wydawniczym bardzo ciekawym zjawiskiem. Z jednej strony, wskazuje na eksplorowanie przez pisarzy i wydawców nowych środowisk dla akcji charakterystycznej dla tego typu prozy, z drugiej natomiast – przynosi nieco zmieniony motyw czynu kryminalnego oraz związanej z nim tajemnicy. Najczęściej powieść kryminalna związana przyczynowo-skutkowo z postacią kapłana osadzona jest w realiach średniowiecza, jak Petera Ackroyda *Sprzysiężenie Dominus*<sup>22</sup> lub Pipa Vaughan-Hughesa *Relikwia*<sup>23</sup>, często zdarza się także konstrukcja, w której przedakcja toczy się w średniowieczu, a dochodzenie wyjaśniające kryminalną tajemnicę – współcześnie, jak ma to miejsce w powieści Patricka Dunne’a *Koleśda dla umarłych*<sup>24</sup> czy Petera Dempfa *Tajemnica Hieronima Boscha*<sup>25</sup>, zdarzają się także powieści, których akcja toczy się tylko we współczesnym świecie, jak ma to miejsce w książce Arturo Pérez-Reverte *Ostatnia bitwa templariusza*<sup>26</sup>.

<sup>21</sup> Ph. Pullmann, *Mroczne materie*, t. 1-3, tłum. E. Wojtczak, D. Górską, Warszawa 2004.

<sup>22</sup> P. Ackroyd, *Sprzysiężenie Dominus*, tłum. T. Bieroń, Poznań 2006.

<sup>23</sup> P. Vaughan-Hughes, *Relikwia*, tłum. J. Hensel, Warszawa 2006.

<sup>24</sup> P. Dunne, *Koleśda dla umarłych*, tłum. B. Dzierżanowska, A. Smyk, Warszawa 2006.

<sup>25</sup> P. Dempf, *Tajemnica Hieronima Boscha*, tłum. A. Bender, Warszawa 2005.

<sup>26</sup> A. Pérez-Reverte, *Ostatnia bitwa templariusza*, tłum. J. Karasek, Warszawa 2000.

U Ackroyda kapłani są jednymi z wielu uczestników akcji. Sama konstrukcja narracji (wielu punktów widzenia) tylko to podkreśla. Pozornie akcja toczy się wokół widzeń siostry Clarice. Później jednak pojawiają się wątpliwości dotyczące zarówno samej siostry, jak i jej widzeń. Powoli okazuje się, że wydarzenie pozornie *stricte* religijne może być przedmiotem manipulacji mającej służyć zdobyciu władzy przez tytułowe sprzysiężenie. Prawdziwym przedmiotem poszukiwania nie tyle jest tekst z kłopotliwymi dla biskupa Londynu Roberta Braybroke'a tezami, co raczej ludzie, którzy stoją za ich opublikowaniem. Mamy tu całe spektrum postaci kapłańskich, począwszy od prostych zakonników i kapelanów, przez mającą wizje mistyczne siostrę zakonną, aż po przeorysze i biskupów. Wszyscy oni jednak zdają się być świadomi wagi treści płynących z widzeń dla współczesnego im świata, która mogłaby doprowadzić do rewolucji w Rzymie, a także – może za wyjątkiem siostry Clarice – zadają sobie pytanie o prawdziwość tych widzeń. Tajemnica nie jest już tylko tajemnicą, którą można rozwiązać na drodze błyskotliwej dedukcji, jak ma to miejsce w klasycznych powieściach kryminalnych. Tu pojawia się element Nadprzyrodzonego, wobec którego dedukcja jest bezradna. Tym samym kapłan staje się depozytariuszem tajemnicy, która prostą fabułę czyni fabułą otwartą, prowokując odbiorcę do dookreślenia swojej postawy wobec opisywanej tajemnicy i osnutych wokół niej wydarzeń.

Jeszcze ciekawszy obraz kapłana znajdujemy w powieści *Relikwia*. W tym przypadku głównym bohaterem jest młodziutki Petroc, przygotowujący się do święceń kapłańskich, pełen rozterek związanych z pokusami cielesnymi. Zostaje uwikłany w kradzież relikwii i oskarżony o morderstwo. Powieść pisana przez mediewistę odkrywa nie tylko cały średniowieczny proceder związany z manipulacjami relikwiami, ale – co jest znacznie ciekawsze – ukazuje miejsce w tym zjawisku samego kleru oraz ludzi z nim związanych. W tym przypadku chodzi o biskupa Randulpha oraz pozostającego na jego usługach rycerza Hugh de Kervezeya, który okazuje się nie tylko synem biskupa, ale też jego zbrojnym ramieniem do specjalnych poruczeń. Relikwia jest nie tylko przedmiotem czci, ale także przedmiotem handlu. Biskup zdaje sobie sprawę z jej wagi dla funkcjonowania jego diecezji i nie cofa się przed najbardziej niegodziwymi działaniami w celu jej zdobycia. Kapłan staje się postacią, której status społeczny nie pozwala na podejmowanie pewnych działań, w tym celu posługuje się świeckim przedstawicielem, co nie zwalnia go jednak z moralnej odpowiedzialności za owe czyny. Podobny mechanizm znajdujemy w *Kołędzie dla umarłych*, gdzie odkrycie w okolicy żeńskiego klasztoru kilkusetletnich zwłok w torfowisku inicjuje dochodzenie, które ujawni mroczne strony klasztoru sprzed wieków, kiedy to był on czasowym schronieniem dla panien z dobrych domów, gdy zdarzyło się im zająć w niepożądaną ciążę (siostry zakonne preparowały fragmenty płodów, by służyły jako pomoce anatomiczne), oraz zainicjuje współczesne wydarzenia kryminalne. W tej powieści pojawia się jednak motyw zupełnie inny i – wydawać by się mogło – niezwiązany z kryminalnym aspektem fabuły. Otóż klasztor położony jest na terenie dawnej pogańskiej świątyni i skrywa doskonale zachowane przedmioty rytualne związane z kultem Słońca. A co najciekawsze same siostry oka-



zują się być raczej kapłankami owego pogańskiego kultu. Tajemniczość klauzuli zostaje wypełniona przez pisarza zmodyfikowanym znaczeniem. Nie chodzi w tym przypadku o ekonomiczne korzyści i władzę, co raczej o ukrycie prawdziwej natury zgromadzenia. Kapłan staje się oszustem i kłamcą odgrywającym przed światem zewnętrznym tylko rolę. Ten motyw jest jednym z bardzo często spotykanych w tak zwanym thrillerze teologicznym.

Wiele powieści kryminalnych posiada sporo cech gatunkowych tego typu prozy, widać to chociażby w *Tajemnicy Hieronima Boscha*. W tym przypadku treścią dominantą staje się spiskowa teoria dziejów, w której podstawową rolę pełnią kapłani, będący negatywnymi bohaterami, wykorzystującymi inkwizycję do zwalczania ruchów religijnych mogących podważyć ich wiarygodność. Jeszcze ciekawsze jest to, że ów spisek w tych powieściach trwa do dzisiaj. Tym samym czytanie powieści, której akcja toczy się w antyku lub średniowieczu, dla odbiorcy charakterystycznego dla obiegu literatury popularnej będzie posiadało znamiona poznawcze. Przy czym jego skromne kompetencje nie będą mu pozwalały na zweryfikowanie zabiegów nadawcy, co z prozy tej czynić może bardzo sprawne medium oddziałujące ideologicznie.

Najciekawszy sposób operowania postacią kapłana, a może raczej kapłanów, znajdujemy w *Ostatniej bitwie templariusza*, gdzie główny bohater w rozmowie ze swoim przełożonym na temat pokus ciała, grzechu pychy i pożądania władzy, na jakie wystawiony jest współczesny kapłan, odnajduje usprawiedliwienie dla swojego działania tylko w wierze, bez której postępowanie Kurii Rzymskiej pełne byłoby hipokryzji<sup>27</sup>. Główny bohater – ksiądz Lorenzo Spada jest urzędnikiem kurialnym Instytutu Spraw Zagranicznych, dla którego „wiera była pojęciem względnym [...]”. Jego credo mniej polegało na przyjęciu prawd objawionych, a bardziej na działaniu zgodnym z założeniem, że wiarę się wyznaje, choć jej posiadanie nie jest nieodzowne<sup>28</sup>. Inną postacią jest arcybiskup Corvo, będący biskupem Seville oraz kardynał Iwazkiewicz stojący na czele Kongregacji do Spraw Wiary. Arcybiskup Corvo za sekularyzowanie jednego z sewilskich kościołów, który stoi na atrakcyjnych komercyjnie terenach w centrum miasta, jest skłonny przyjąć wynagrodzenie za „drobny gest umywania rąk”<sup>29</sup>, w efekcie którego „wyrzuca proboszcza i burzy kościół”<sup>30</sup>. Kapłani nie mówią tu o powołaniu, a raczej o zawodzie. A działania ich w dużej mierze mają cechy charakterystyczne dla dyplomaty lub biznesmena. W tej grupie widać wyraźną polaryzację: z jednej strony kardynał Iwazkiewicz, technokrata i fundamentalista zdający się tęsknić za czasami działalności dawnego Oficjum oraz arcybiskup Sorvo – arystokrata Kościoła niestroniący od bankierów i ich dotacji i nieznośny sprzeciwu; po przeciwnej stronie – samotny, stary proboszcz, ksiądz Ferro broniący kościoła oraz swoich parafian, którego stwierdzenie, że burzenie kościoła to zamykanie Nieba wiernym jest przeciwstawiane technokratycznym tezom jego

<sup>27</sup> Por. tamże, s. 48-49.

<sup>28</sup> Tamże, s. 58.

<sup>29</sup> Tamże, s. 96.

<sup>30</sup> Tamże, s. 96.

przełożonych. Pomędzy tymi dwoma biegunami znajduje się nasz ksiądz Lorenzo Spada – sprawny urzędnik. Fabuła toczy się jednak w tak zaskakujący sposób, że większość jej bohaterów będzie musiała zrewidować swoje postawy oraz poglądy. W tle wydarzeń dochodzeniowych toczy się o wiele ciekawsza narracja, która pokazuje miejsce kapłana we współczesnym świecie i cenę, jaką za pełnioną tam funkcję przychodzi mu zapłacić. Począwszy do pozycji urzędniczej, którą najpełniej określa sam Spada, mówiąc „Ja w nic nie wierzę. [...] Wiara nie należy do mojej pracy”<sup>31</sup>, poprzez już cytowane powyżej refleksje jego przełożonego o roli wiary w ich życiu, aż po postawę księdza Ferro, który potrafi sprzedać stare rzeźby z własnego kościoła w celu zdobycia pieniędzy dla ratowania swoich parafian.

Co ciekawe, wszystkie te postaci są świadome swej odpowiedzialności za powierzony im pieczy lud Boży, ale każda z nich realizuje to w odmienny sposób. Wszyscy jednak w pewnym sensie pozostają samotni. A to, co ich alienuje, zdaje się określać także ich naturę w oczach wiernych oraz swoich własnych.

### Kapłan we współczesnym thrillerze

Wśród współczesnych pisarzy thrillerów teologicznych najgłośniejszym autorem ciągle pozostaje Dan Brown, zaraz za nim sytuuje się Philipp Vandenberg i Julia Navarro oraz Eliette Abécassis. Vandenberg jest między innymi autorem *Piątej ewangelii*<sup>32</sup> opisującej skrywaną przez Watykan Ewangelię wg Barabasa traktowaną w tej powieści jako protoewangelia. Sam Barabasz ma być synem Jezusa i Marii Magdaleny. Jak większość jego powieści i ta ukazuje Kościół jako instytucję pełną hipokryzji, skrywającą za wszelką cenę tajemnicę własnego źródła. Kapłani są tu zdolni do wszelkich zbrodni mających za zadanie ukrycie przed światem prawdy o Kościele. Ten sam mechanizm znajdujemy w *Trzeciej tajemnicy* Steve’a Berry’ego<sup>33</sup>, gdzie akcja toczy się na szczytach władzy kościelnej w Watykanie z tytułową trzecią tajemnicą fatimską w tle. Autor sprawnie wykorzystuje fakt otwarcia całej tajemnicy po wielu latach przez Jana Pawła II dopiero w 2000 roku oraz jej niejednoznaczność. Papież Klemens XV wysłał swojego sekretarza księdza Michenera do ojca Tibora, tłumacza treści objawień fatimskich. Jeden z kardynałów, Sekretarz Stanu, kardynał Alberto Valendra pragnący zostać papieżem uczyni wszystko, aby treści trzeciej tajemnicy pozostały publicznie nieznane. Walcząc o władzę, kardynał Valendra posunie się nawet do zlecenie morderstwa, co nie przeszkodzi mu w założeniu tiary. Cała akcja ukazuje część środowiska Watykanu w wyjątkowo niekorzystnym świetle. To ludzie, dla których najważniejsza jest władza i splendor z nią związany. Wszelkie aspekty wiążące tych kapłanów z wiarą służą im tylko do manipulacji prawdą i skrywania się za uprzywilejowanymi kulturowo postawami, które w ich wykonaniu pozostają puste i odrażające.

<sup>31</sup> Tamże, s. 494.

<sup>32</sup> Ph. Vandenberg, *Piąta ewangelia*, tłum. S. Lisiecka, Katowice 2008.

<sup>33</sup> S. Berry, *Trzecia tajemnica*, tłum. C. Murawski, Katowice 2007.

Nie jest to jedyny obraz, na szczęście, mamy także trylogię Eliette Abécassis powiązaną postacią skryby z Qumran Ary Cohena i tajemnicą osnutą wokół wykopalisk z Qumran. Tajemnica w tym przypadku nie jest skrywana, a raczej odkrywana. Jej znacznie nie polega na ułatwianiu w zdobywaniu władzy świeckiej, lecz prowadzi do doświadczeń religijnych, w tym nawet mistycznych. To jednak tylko jeden wyjątek takiego traktowania tajemnicy oraz kapłana jako jej depozytariusza.

Z reguły mamy do czynienia z pisarstwem naśladowującym nie tylko poetykę stosowaną przez Dana Browna, lecz wręcz jego mechanizmy konstruowania zarówno intrygi, jak i opartej na niej fabuły. W tym przypadku thriller staje się prozą przynoszącą zakłamaną obraz kapłana i samego Kościoła, epatuje przy tym nie tylko jego fundamentalizmem, fanatyzmem, ale także bestialstwem, bezwzględnością i obłudą, co widać, gdy przyjrzeć się bliżej pisarstwu Browna czy Vandenbergga. Postać kapłana jest w przypadku ich prozy najczęściej dwupłaszczyznowa: pierwsza płaszczyzna to przełożony, oficjalnie sprawny urzędnik najwyższego szczebla w hierarchii Kościoła, a naprawdę bezwzględny technokrata, manipulujący tajemnicą i sprawujący dzięki temu władzę; druga płaszczyzna to kapłan niższego stopnia, bezwzględny egzekutor poleceń przełożonego, fanatyk i najczęściej morderca.

Oczywiście dla pełniejszego ujęcia problemu obrazu kapłana w thrillerze należałoby omówić funkcję tajemnicy w tym typie powieści oraz jej historyczną rzetelność, a raczej doskonale kamuflowany jej brak.

Przejdźmy do próby podsumowania. Pomimo że nie omówiliśmy wszystkich gatunków obecnych we współczesnej literaturze popularnej, to i tak daje się zauważyć, że postać kapłana w tego typu prozie nie pełni roli wyłącznie ornamentacyjnej. Ciekawe byłoby przyjrzenie się funkcjonowaniu tej figury w romansie czy powieści dla dzieci. Nadmienić także należy, że środowiska religijne tworzą własne serie popliteratedy, jak chociażby *Labirynty* wydawane przez Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy w Krakowie, gdzie także pojawia się często figura kapłana. Do tego należałoby dodać prozę operującą zabiegiem opartym na tworzeniu historii alternatywnych, w ramach których spekuluje się obrazem obecności, a raczej braku obecności chrześcijaństwa we współczesnym świecie oraz roli, jaką tam pełni, co widać chociażby w powieści Kima Stanleya Robinsona *Lata ryżu i soli*<sup>34</sup>.

Z całą pewnością można stwierdzić, że postać kapłana w literaturze popularnej jest mocna osadzona w znaczeniach tradycyjnych, charakterystycznych dla jego funkcjonowania w społeczeństwie. Oczywiście, podobnie jak ewoluują postawy społeczne, podobnie ewoluują mimetyczne względem nich obrazy literackie. Stąd wydaje się zasadne stwierdzenie, że postać kapłana w literaturze popularnej zdaje się odzwierciedlać pewien model postrzegania tegoż w ramach kultury masowej.

Jak dało się zauważyć, postać kapłana ma charakter metonimiczny i bardzo często symboliczny. Jego aspekt metonimiczny bierze się stąd, że jest on przedstawicielem Kościoła i często jest prezentowany nie tylko jako reprezentant, co raczej uobecnienie pewnych (pozytywnych bądź też negatywnych) cech, jakimi autor pragnie nacechować Kościół. Dlatego też figurę kapłana, szczególnie w tekstach thrillerów

<sup>34</sup> K. S. Robinson, *Lata ryżu i soli*, tłum. Ł. Tabaka, Wrocław 2002.

teologicznych, należy odczytywać w szerszym aspekcie, biorąc pod uwagę działanie mechanizmu *pars pro toto*. Nie ma tu wpływu na interpretację fakt, że postacie kapłanów są fikcyjne, gdyż pisarze tacy jak Vandenberg czy Brown operują w taki sposób fabułą oraz światem przedstawionym, aby jak najbardziej zamazać czytelność dla odbiorcy granicę między fikcją literacką a prawdą pozaliteracką. Symboliczny wymiar postaci kapłana ukazuje go jako człowieka rytuału i sakramentu, człowieka realizującego sobą ideał *homo religiosus*, a nawet *homo sacer*. Dlatego postać ta jest tak atrakcyjna w czasach, o których Charles Taylor mawiał, że stają się czasami bez religii<sup>35</sup>. Jest to tym bardziej ważne, gdy uzmysłowimy sobie za Taylorem, jak wielką rolę w określaniu własnej tożsamości ma nasz stosunek do religii.

Tym samym figura kapłana zostaje wpisana w wyraźnie zantagonizowany model literackiego obrazowania. Z jednej strony, za jej pośrednictwem ukazuje się literackie obrazy głębokich doznań religijnych we współczesnym świecie, osnuwając je wokół wydarzeń sensacyjnych, archeologicznych czy też obyczajowych, co jest tym bardziej istotne, że doświadczenie religijne dane w języku religijnym domaga się w całej swej negatywności najpierw obrazu potoczności, w której będzie się mogło wydarzyć i poprzez negację której będzie wskazywało na rzeczywistości bardziej fundamentalną. Z drugiej strony, i niestety z tym mamy do czynienia najczęściej, postać kapłana staje się przedmiotem takich działań fabulacyjnych, które w mniej lub bardziej jawny sposób są polemiczne wobec Kościoła. O ile jednak w pierwszym przypadku mamy do czynienia z próbą literackiej prezentacji zjawisk zgodnych z naukowymi rozpoznaniem dokonywanymi przez filozofów religii, o tyle w drugim przypadku ideologiczny atak oparty jest na przekłamaniach i historycznych fikcjach. Raczej skłonny byłbym go nazwać formą ideologicznie zaangażowanego współczesnego apokryfu dla odbiorcy żądnego taniej sensacji i poszukującego płytkiego i taniego uzasadnienia dla nie do końca uświadamianych sobie własnych postaw religijnych.

Tym samym można powiedzieć, że sposoby wykorzystywania figury kapłana (najczęściej Kościoła rzymskokatolickiego) obrazują sposoby funkcjonowania religii we współczesnej kulturze popularnej i masowej.

## Summary

### The character of a guiding spirit in the contemporary popular literature

The author of this article shows the phenomenon in the perspective of last 300 years, the points of specificity of using the character of guiding spirit in individual periods. The author shows also the transformations which have appeared in this process. What is more he presents a specificity of using this motive in the contemporary subgenres of popular literature. This article is an element of large-scale research work. From the analysis which the author has carried out arise that the character of guiding spirit often functions in two models: a polemic and a religious one.

<sup>35</sup> Por. Ch. Taylor, *Oblicza religii dzisiaj*, tłum. A. Lipszyc, Kraków 2002.